CENA NUMERU 50 GR. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. CENA NUMERU 50 GR.

ROK III. Kraków, d. 1 marca 1936 r. NR. 3.

PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ADMINISTRACYJNYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM

TREŚĆ:

NAKŁADEM INSTYTUTU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO W KRAKOWIE.
WYKONANO W DRUKARNI „ORBIS", KRAKÓW-DĘBNIKI, ULICA BARSKA NR. 41.

PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ADMINISTRACYJNYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM

PRENUMERATA: ROCZNA 6 ZŁOTYCH, PÓŁROCZNA 3 ZŁOTE, KWARTALNA 1 ZŁ. 50 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA KRAKÓW UL. KAPUCYŃSKA L. 2. TEL. NR. 112-50. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 405.046. REDAKCJA CZYNNA WE ŚRODY OD G. 18—19. NACZELNY REDAKTOR PRZYJMUJE W PIĄTKI OD GODZINY 19—20. NADESŁANYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.

CENY OGŁOSZEŃ STRONA W TEKŚCIE 250 ZŁ, 1/2 STRONY 150 ZŁ, 1/4 STRONY 80 ZŁ, 1/8 STRONY 60 ZŁ. POZA TEKSTEM O 25% TANIEJ. PUBLIKACJE BILANSÓW O 50% DROŻSZE. OGŁOSZENIA INSTYTUCYJ KOMUNALNYCH O POŁOWĘ TAŃSZE

ROK III. KRAKÓW, DNIA 1 MARCA 1936. NR. 3.

KAROL KASSUBE.

O właściwe nastawienie organów nowych gmin wiejskich do istotnych zadań gminy.

W polemice o wielkość gminy wiejskiej przelano całe morze atramentu i zadrukowano wiele papieru. Ścierały się argumenty pro i contra, polemika przybierała chwilami namiętne tony. Nic dziwnego, wszak walczono nie o drobnostkę, lecz o ustrój podstawowej komórki administracyjnej państwa, jaką jest gmina, w szczególności zaś gmina wiejska.

W rozważaniach i dyskusjach wysuwały się na pierwszy plan zadania, jakie nowa gmina będzie miała do spełnienia. Z tego przeważnie punktu widzenia, jako kręgosłupa nowego tworu, określa gminę wiejską ustawa z roku 1933 o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Daje temu dobitny wyraz w artykule dziesiątym, gdzie stanowi jako warunek *sine qua non* istnienia gminy, zdolność do wykonywania ciążących na niej zadań.

W cytowanem postanowieniu zawarty jest *implicite* nakaz dla organów gminnych, a więc dla zarządów i rad, spełniania zadań, ciążących na gminie.

Zadania te, jak wykazuje praktyka, dzielą się właściwie na dwie kategorje: pierwsza to spełnianie poleceń różnych władz i wykonywanie tego, co zwiemy „imperium", druga zaś, to dążenie do zapewnienia mieszkańcom gminy takich urządzeń, jakie wynikają z potrzeb życiowych, albo które mogą się przyczynić do podniesienia poziomu życiowego.

Nowe gminy już istnieją, zadania swoje już wykonują. Zachodzi jednak pytanie, czy obie wspomniane wyżej kategorje zadań spełniane są równomiernie, czy energja gmin nie jest zużywana jednostronnie, zwłaszcza ze szkodą dla części drugiej, t. j. ze szkodą dla postępu gospodarczego i kulturalnego.

Wszak zagadnienie podnoszenia poziomu gospodarczego i kulturalnego gminy jest sprawą wie-

lekroć ważniejszą od czuwania nad stosowaniem przepisów ustaw i rozporządzeń, od samego — nazwijmy to — urzędowania. Przecież z należytego zaspokajania potrzeb gminy pod względem gospodarczym i kulturalnym wynikać będzie konsekwentnie poprawa w poziomie stosowania przepisów i t. p.

Wszystko jednak zależy od doboru ludzi, którzy zadania gminy mają realizować. Ustawa samorządowa daje dosadny wyraz trosce o dobór odpowiednich osób przez zastrzeżenie minimalnych wymogów oświatowych i praktycznych dla sekretarza gminnego oraz przez wprowadzenie instytucji zatwierdzania wójta i sekretarza.

Stanowisku temu należy przyznać słuszność bez zastrzeżeń, bo gdzie jak gdzie, ale w zarządzie gminy, dotykającym częstokroć najczulszych wypustek przejawów ludzkiej działalności, musi być bezwzględnie stosowana zasada: „właściwy człowiek na właściwym miejscu".

Zdolność do wykonywania zadań, to między innemi zdolność należytego ustosunkowania się do owych zadań tych właśnie ludzi, którzy z racji piastowanych w gminie godności mają zadania te wykonywać, a więc odpowiednie uzdolnienie wójtów, sekretarzy gminnych i radnych. I jeżeli gmina wiejska ma odpowiedzieć oczekiwaniom, to ludzie w imieniu jej działający nie mogą stąpać po drodze łatwej, utartej i wygodnej, nie mogą poprzestawać na załatwianiu aktów, nadsyłanych przez różne władze i urzędy, nie mogą odpowiadać rezonansem dopiero wówczas, gdy impuls z zewnątrz uderza coraz niecierpliwiej i coraz głośniej.

Organy gminy muszą stanąć na wysokości zadania, muszą zrozumieć, że do nich właśnie należy wnosić pierwiastek twórczej pracy i kierować konsekwentnie działaniami, zmierzającemi do wprowadzania postępu gospodarczego na każdem polu życia gminnego. I jeżeli ten drugi dział pracy kuleje, jeżeli praca gminy w dziedzinie postępu gospodarczo-kulturalnego jest mało wydajna, to powodów tego stanu rzeczy szukać należy nie w braku funduszów, nie w niechęci ludności, lecz albo w nieodpowiedniem pojmowaniu swych zadań przez organy gminy, albo też w braku znajomości psychologji gminiaków.

Natomiast tam, gdzie organy gminne chciały i umiały zainteresować mieszkańców gminy zagadnieniami życia zbiorowego, gdzie potrafiły sharmonizować i skoordynować wysiłki jednostek i organizacyj, gdzie potrafiły zdobyć sobie zaufanie ludności, tam już obecnie, pomimo stosunkowo krótkiego okresu urzędowania nowych organów gminnych, zauważyć można zwrot ku lepszemu. Twierdzenie to nie jest gołosłowne, lecz opiera się na obserwacjach w znanym mi terenie. Podczas bowiem, gdy jedna z gmin potrafiła zorganizować gminiaków do bezpłatnego odpracowania poza normalnemi świadczeniami w naturze jeszcze 4.000 dni robocizny pieszej i 3.000 dni robocizny ciągłej przy budowie różnych objektów jak np. przy budowie drogi na długości 1,7 km o nasypie wysokim na 1,20 m, przy budowie szkoły, trzech zbiorników na wodę przeciwpożarową i przy budowie remizy strażackiej, druga zaś umiała zachęcić ludność, przedtem dość oporną, do odpracowania przy drogach gminnych robocizny wartości ponad 9.000 zł., to inna gmina nie potrafiła wyjść poza ramy minimalnej działalności.

Samorząd terytorjalny jest niewątpliwie pierwszorzędnym terenem pracy dla obywateli, którzy w myśl konstytucji pragną skierować wysiłki na rzecz dobra powszechnego w zakresie potrzeb miejscowych, trzeba to jednak obywatelom ułatwić, co właśnie stanowi jedno z najpierwszych zadań organów gminnych.

PIOTR CIECHANOWSKI.

Gospodarka gmin zbiorowych w pow. mieleckim w r. 1935.

Rok 1935 był okresem częściowej zmiany ustroju samorządu. Zasadniczym zmianom uległa przedewszystkiem organizacja gmin. I dlatego pragnę przedewszystkiem omówić działalność nowych gmin, gdyż rok ubiegły był dla tut. terenu jakby rokiem eksperymentu, którego wyniki wszyscy z zainteresowaniem obserwują.

Najważniejszym sprawdzianem dla nowych gmin jest ocena zainteresowanych obywateli. Wbrew ujemnej i niejednokrotnie jednostronnej krytyce, zamieszczanej ostatnio na łamach niektórych pism, stwierdzić należy, że ocena obywateli — a więc przeważnie mieszkańców wsi — jest dla nowych gmin naogół dodatnia. W pojęciu wsi dokonana reorganizacja oznacza pewną decentralizację; może to brzmi paradoksalnie, lecz niemniej jest prawdziwem. Bowiem urząd gminy zbiorowej zastępuje dziś w stosunku do ludności wsi nader często Starostwo, Wydział Powiatowy, Urząd Skarbowy, czy inny urząd powiatowy. Jeśli zastępstwo

to nie jest nawet z punktu widzenia urzędowego „formalne“, to jednak w oczach mieszkańca wsi autorytet organów gminy zbiorowej jest dla niego w wielu wypadkach decydujący. Z wielką ulgą ludność wiejska pożegnała „urzędowanie“ dawnych wójtów, którzy związani we wsi stosunkami pokrewieństwa, sąsiedztwa, sympatji, czy zawiści, urzędowali po „kumotersku“, kierując się głównie osobistym swoim ustosunkowaniem się do obywatela. Miarą zaś szybko wyrabiającego się zaufania ludności do wójta gminy zbiorowej może być choćby wielka ilość spraw, z jakiemi się ludność do niego zgłasza, a są to sprawy niejednokrotnie daleko wybiegające poza zakres działania gminy (np. sprawy kradzieży, kłótni, sporów małżeńskich i t. p.). I przyznać trzeba, że naogół ludność z załatwienia tych spraw jest zadowolona. W wielu wypadkach interwencja wójta zapobiega procesowi.

Odległość od urzędu gminnego bezwątpienia ma tu swe ujemne znaczenie, lecz nie należy tego znaczenia uważać już za zasłonę wszystkich cech dodatnich gminy zbiorowej, tembardziej, że i przy dawnym systemie w niektórych rozleglejszych gminach jednowioskowych do siedziby wójta, a więc i urzędu gminnego było tu 4 km.

Nie należy również zapominać, że codzienne potrzeby mieszkańca wsi załatwia sołtys, który w wielu wypadkach załatwia również sprawy mieszkańców w urzędzie gminnym.

Tyle co do stosunku obywateli do gminy. Przejdźmy teraz do gospodarki.

W powiecie mieleckim zlikwidowane gminy jednowioskowe pozostawiły razem 177.000 zł. długów. Większość w tem to zobowiązania pilne: zaległe pensje wójta, sekretarza, wartownika, dodatki nauczycielskie i t. d. To daje chyba obraz jasny. O wykonaniu jakiegoś zadania dla wspólnego dobra z reguły mowy być nie mogło. Za porównanie do ubiegłych 3-ch kwartałów urzędowania gmin zbiorowych w 1935 r. przyjmuję rok 1933, gdyż rok 1934 — powodziowy — ze względu na zahamowanie normalnej pracy przez powódź, jak i popowodziową odbudowę przy pomocy obcych funduszów — był rokiem wyjątkowym.

W roku więc 1933, który biorę jako porównanie, gminy jednostkowe, omal, że żadnej działalności nie wykazały. Wydatki administracyjne wszędzie pochłaniały całą energję i mimo to zobowiązania z tego tytułu jeszcze rosły. Szkoły nieopalone, kierownicy szkół pozbawieni wszelkich funduszów na pomoce szkolne, kilka nawet szkół przerwało naukę z braku opału.

W roku zaś 1935 wszystkie szkoły są zaopatrzone w sposób może jeszcze niedostateczny, lecz wykluczający przynajmniej konieczność czynienia przerw w nauce. Poważnym zaś rezultatem pracy jest dokonanie remontu 9-ciu szkół (Wola Pławska, Pławo, Sadkowa Góra, Gliny Małe, Górki, Surowa, Ziempniów, Zabrnie, Gawłuszowice). Ponadto kosztem gminy i gromad łącznie, dokończono budowy szkoły 2-klasowej w Łysakowie i 1-klasowej w Ostrówku.

Stosunkowo poważne roboty wykonano również w dziale drogowym. W drodze szarwarku wybudowano 5 mostów gminnych (Zachwiejów, Zarównie — dwa, Piechoty, Jamy), razem o świetle 27,5 m b. Wyżwirowano 900 m drogi. Przebudowano 700 m korpusu drogowego i wyremontowano 180 km dróg gruntowych.

Mimo tych robót zadłużenie nowych gmin pozostało takie, jakie one oddziedziczyły po gminach dawnych.

Nakoniec wyłania się kwestja wagi pierwszorzędnej: obciążenia ludności. Zasadniczo więc stwierdzić stanowczo należy, że obciążenia te nie są nic większe niż przy dawnym systemie. Wymiar świadczeń gotówkowych i świadczeń w naturze nie wzrósł. Wyjątek stanowią tylko te gromady, które nie pobierały podatku wyrównawczego, a które weszły do tej samej gminy, co i gromady pobierające ten podatek. Wówczas suma ogółem pobieranego dotychczas podatku wyrównawczego z kilku gromad rozłożona została na wszystkie gromady. Miało to ten skutek, że gromady płacące dotychczas podatek wyrównawczy, płacą go obecnie przy stawce zmniejszonej, kosztem gromad dotychczas tym podatkiem nieobciążonych, a wciągniętych obecnie do partycypowania w nim. Mimo to jednak ludność wiejska jest naprawdę czasem pod wrażeniem podwyższenia świadczeń. Skąd się to bierze? Źródłem tego są istotnie gminy zbiorowe, które jak w innych sprawach tak i przy ściąganiu podatków czy świadczeń w naturze są sprawniejsze i skuteczniejsze.

Np. wpływy podatków państwowych w r. 1933 i 1935 przedstawiają się w porównaniu następująco (w cyfrach okrągłych):

1933 r. zł		1935 r. zł
60.000.—	wrzesień	55.000.—
50.000.—	październik	55.000.—
50.000.—	listopad	75.000.—
60.000.—	grudzień	30.000.—
220.000.—	Razem	215.000.—

Rezultaty więc 4-ch najważniejszych dla wpływów podatkowych miesięcy nie wielką wykazują różnicę między rokiem 1933 a 1935. A przecież powiat mielecki, jako typowo rolniczy, poprawy konjunktury w tym czasie nie doznał. Ustawowe zaś ulgi podatkowe, pokutujące jeszcze ulgi powodziowe i występująca nieraz psychoza niepłacenia mogły mieć wpływ tylko obniżający wpływy podatkowe. Nie wzmógł się również nacisk egzekucyjnych organów skarbowych. Główną więc, a może nawet jedyną, przyczyną tego stanu jest sprawniejsza akcja inkasowania podatków przez gminy. Podobny rezultat widzimy przy daninach samorządowych. Nic dziwnego więc, że mierząc obciążenia — nie według wymierzonych sum, a według sum zapłaconych ulega się wrażeniu, że świadczenia są podwyższone, gdy tymczasem usprawniony jest tylko aparat ściągający podatki. Usprawnienie to nie zwiększyło jednak ani o jednego grosza obciążenia obywateli, którzy dotychczas podatki płacili, a zwiększenie wpływów podatkowych odbyło się jedynie przez pociągnięcie do płacenia płatników upornych, realizując tem samem zasadę powszechności obciążeń podatkowych.

JAN CHMIELOWSKI.

Gminne kasy pożyczkowo-zapomogowe.

(Artykuł dyskusyjny).

Podaję tu garść zebranych na terenie województwa tarnopolskiego informacyj o gminnych kasach pożyczkowo-zapomogowych — w tej nadziei, że czytelnicy z trzech pozostałych województw południowych zechcą je — w miarę posiadanych materjałów — uzupełnić.

Kasy te powstały przed wojną około roku 1870. W czasie wojny światowej część kas przestała działać z powodu zniszczenia ksiąg dłużników: następnie kapitały kas uległy dewaluacji. W roku 1934/35 kapitały wszystkich istniejących na terenie województwa tarnopolskiego kas (około 350) wynosiły w gotówce około 20 tys. zł. w tem około 300 kas nie posiadało gotówki, względnie nieznaczne kwoty — do 100 zł. Kwoty od 100—1.000 zł. posiadało około 50 kas. Wierzytelności kas w udzielonych mieszkańcom gmin pożyczkach wynosiły około 400 tys. zł. (w tem to 1 tys. zł. na jedną kasę posiadało około 150 kas, od 1—5 tys. zł. — 165 kas i 5—15 tys. zł. — 35 kas). Znaczną część tych należności uważać należy za nieściągalne, tembardziej, że często koniecznem byłoby egzekwowanie jej od spadkobierców początkowego dłużnika. Chodzi tu jednak nie tyle o wysokość kapitału kas, co o wartość społeczną samej instytucji, która przy organizacji opieki społecznej w gromadach na zdrowych zasadach wzajemnej pomocy ludności danej wsi — mogłaby odegrać obecnie bardzo poważną rolę.

Według statutu jednej z gminnych kas pożyczkowo-zapomogowych nazwa jej urzędowa brzmiała: „Kasa pożyczkowa czyli fundusz zapomogi gminy takiej-to“. W myśl § 3 statutu „kasa pożyczkowa jest instytutem gminnym i stoi pod nadzorem Rady gminnej, a pod kontrolą Wydziału Powiatowego“.

Wynika stąd, że kasa nie była właściwie jednostką samodzielną, lecz stanowiła raczej fundusz o specjalnem lokalnem przeznaczeniu. Z funduszu tego udzielane były zapomogi zwrotne niezamożnym mieszkańcom, a to na podstawie decyzyj komisji pożyczkowej (§ 6 statutu).

Zasoby kasy — w myśl §§ 1 i 2 statutu składały się z:

a) funduszu zakładowego,

b) wpływów z „kar pieniężnych i taks za pozwolenie muzyki“.

Sumy wymienione pod „b“ o tyle wpływały do kasy pożyczkowej, o ile nie zostały w danym roku zużyte „na utrzymanie lub wsparcie miejscowych ubogich“, w razie zaś zwinięcia kasy (§ 21 statutu) musiały być zwrócone „funduszowi ubogich miejscowych“.

Fundusze zakładowe kas powstały — jak wynika z zebranych przez Urząd Wojewódzki w roku 1934/35 w drodze ankiety danych — z różnorodnych wpływów, a mianowicie: z kapitałów otrzymanych przy likwidacji spółek zbożowych (spichrzy gminnych); z dobrowolnych datków mieszkańców w latach 1870—1880, które nie nosiły charakteru udziałów; do kas przelane zostały również w paru powiatach wynagrodzenia mieszkańców gminy za pracę przy budowie kolei, w innych — za pracę przy budowie dróg państwowych; jedna z gmin wspomina o przelewie odszkodowania z czasów wojny prusko-austrjackiej. W kilku gminach fundusze kasy zostały zasilone odstąpionemi przez mieszkańców gminy dochodami z tytułu zamiany serwitutu lub ze sprzedaży drzewa z lasów ekwiwalentowych. Czasem rady gminne przelewały do kas dochody ze sprzedaży gruntów gminnych (nie-

użytki, grunta zawłaszczone). W nielicznych wypadkach na powiększenie funduszu zakładowego kasy przeznaczane były nadwyżki budżetowe, częściej — czynsze z dzierżawy gruntów gminnych, dochody z lasów, kamieniołomów, pastwisk. W jednym wypadku kasa powstała dzięki darowiźnie dworu, w jednym — z Fundacji.

Jak wynika z powyższego, kasy nie powstały z dochodów, z danin publicznych, lecz bądź to z dobrowolnych datków, bądź to z dochodów z tego mienia gminy, które obecnie, po utworzeniu gmin zbiorowych, pozostało własnością gromady.

Stąd wynika dalej wniosek, że kasy zgodnie ze stanem prawnym i wyraźnemi w tej mierze poglądami ludności winny i nadal pozostać własnością gromady. Na terenie województwa tarnopolskiego ludność żywo interesuje się losem kas i żąda ich uruchomienia. Z tego względu pożądanem byłoby rychłe uregulowanie tej sprawy przez umieszczenie w projektowanem rozporządzeniu o gromadach przepisu, włączającego do zadań gromady prowadzenie gminnych kas pożyczkowo-zapomogowych na podstawie regulaminów, zatwierdzanych przez Wydział Powiatowy. Przy ułożeniu tych regulaminów możnaby wzorować się na dotychczasowych statutach kas, które właściwie noszą charakter takich regulaminów.

Według § 4 statutu pożyczki miały być udzielane tym członkom gminy, którzy „bez swej winy tak podupadli, iż potrzebują czasowej zapomogi", czyli zapomogi zwrotnej. Pożyczki były udzielane na skrypt dłużny za poręczeniem 2-ch osób. Organem uchwalającym kasy była Rada gminna (obecnie byłaby nią Rada gromadzka), organem zarządzającym — sołtys, wespół z dwoma wybranymi przez Radę kasjerami. Stanowili oni „komisję pożyczkową", która orzekała o udzieleniu pożyczki, jej wysokości i ratach. Władzą nadzorczą był Wydział Powiatowy, który w obecnych warunkach wykonywałby swe funkcje za pośrednictwem wójta ewent. zarządu gminy zbiorowej. Statuty kas były zatwierdzane przez Wydziały Powiatowe w myśl art. 97 (później 98) ustawy gminnej i na podstawie § 35 ustawy o reprezentacji powiatowej, upoważniającego radę do wydawania szczegółowych instrukcyj co do spraw należących do Wydziału Powiatowego.

Gminne kasy pożyczkowo-zapomogowe należą, jak i spichrze gromadzkie, do instytucyj, w których się ujawnia dążność do oparcia opieki społecznej na wsi o zdrową zasadę samopomocy sąsiedzkiej. Tak jak wskrzeszane są obecnie spichrze gromadzkie (ewentualnie jako spichrze gminne), tak winny być wskrzeszone — zdaniem mojem — na terenie województw południowych kasy gromadzkie — z warunkiem, że nie zostaną one „zbiurokratyzowane", lecz zostanie im nadany bezwzględnie charakter instytucji s ą s i e d z k i e j — z jednej, a instytucji opieki społecznej — z drugiej strony.

W poszukiwaniu rozwiązania na terenie g r o m a d y najaktualniejszych zagadnień z zakresu opieki społecznej na wsi nie powinniśmy się ograniczać do dwu wspomnianych instytucyj, lecz odnieść się z jaknajwiększym szacunkiem do wszelkiej zdrowej „chłopskiej" inicjatywy w tym zakresie, z jaką nie trudno spotkać się nieraz na wsi również i na terenie innych województw.

Wydaje mi się, że tu, a nie w przeszczepianych bezkrytycznie wzorach obcych leży rozwiązanie węzła gordyjskiego opieki społecznej. Musimy czerpać z soków żywotnych rodzimej gleby, rozwijając wśród ludności naszej poczucie obowiązku w stosunku do sąsiada, a nie obciążać coraz wyższemi świadczeniami niezamożnego płatnika, by tak zebranemi kapitałami administrować w sposób biurokratyczny i nieraz bezduszny. Ten, który pomaga, musi znać i współczuć temu, komu pomaga. Tu jest — mojem zdaniem — punkt zwrotny w ujęciu tych zagadnień.

INŻ. WALENTY WESOŁOWSKI.

Stan książki i czytelnictwa na terenie rejonu czernichowskiego, powiatu krakowskiego.

Myśl i podjęcie inicjatywy planowej pracy z zakresu oświaty pozaszkolnej na terenie wsi rejonu czernichowskiego powiat Kraków, wyszła ze Szkoły Rolniczej. Była ona niejako następstwem pracy zawodowej rolniczej, jaką Szkoła od szeregu lat prowadziła wśród włościan okolicznych wsi. Nie była to zresztą myśl nowa. Praca bowiem społeczna Szkoły Rolniczej w Czernichowie ma za sobą już bardzo poważną tradycję, a wyniki tej pracy nie mają bynajmniej charakteru lokalnego. Jeżeli zatem w obecnym czasie zwróciła Szkoła Rolnicza główną swą uwagę na zagadnienia oświaty

pozaszkolnej, to zrobiła to z tem głębokiem przekonaniem, że jest to w tej chwili, jeżeli nie najważniejsza, to w każdym razie jedna z najważniejszych dróg do podniesienia kultury i dobrobytu wsi. W ślad bowiem za oświatą ogólną pójdzie prędzej i skuteczniej praca oświatowa zawodowa, której to pracy szkoła zawodowa szczególną uwagę poświęcić musi.

Ujmując inicjatywę pracy oświatowej pozaszkolnej w okolicy, zdawaliśmy sobie dokładnie sprawę, że praca ta będzie niezmiernie ciężka i kosztowna i to z całego szeregu przyczyn, tak lokalnej, jakoteż i ogólniejszej natury. Należało też do niej przygotować i należycie opracować te wszystkie momenty, które grają decydującą rolę przy tego rodzaju pracy. Musieliśmy to zrobić tem więcej, że chodziło nam o pracę planową i obliczoną na pewną jej trwałość. W pierwszym więc rzędzie musieliśmy zapewnić sobie współpracę odpowiednich ludzi-kierowników pracy oświatowej, a następnie przygotować narzędzie i podstawę pracy oświatowej — książkę i pismo.

Jeżeli chodzi o pierwszy czynnik, to w danym momencie jako najlepiej przygotowany i najchętniejszy element do tego rodzaju pracy wydawał i dotąd jeszcze wydaje nam się nauczycielstwo szkół powszechnych. Do niego też musieliśmy się zwrócić z prośbą o współpracę. Miejscowe nauczycielstwo poparło naszą inicjatywę jak najlepiej i jak najchętniej. To obywatelskie stanowisko miejscowego nauczycielstwa podnosimy z tem większem naciskiem, że był to rok 1932 t. zn. czas, gdzie wszystko i wszyscy rzucali się w stronę nauczycielstwa, narzucając mu swoją wolę, zarzucając go najrozmaitszemi zagadnieniami, nieraz należycie nieobmyślanemi, boć nie chodziło tu o nic innego, jak tylko o najzwyklejszą tak osławioną już dziś statystykę, niemającą z rzetelną pracą nic wspólnego. Organizacje społeczne, których tu na terenie mamy i mieliśmy b. wiele, do podjętej przez nas pracy, nie nadawały się najzupełniej. Były one bowiem po największej części albo papierowemi, albo tak słabemi, że poważnej pracy podjąć się nie mogły.

Drugi czynnik, konieczny do pracy oświatowej t. j. książkę i pismo zdołaliśmy zdobyć przy pomocy Szkoły Rolniczej, która w osobach uczniów, oraz grona nauczycielskiego realnie nam tu pomogła, uczniowie przez zasilenie nas poważniejszą ilością książek, pozbieranych w domu i u znajomych, a grono nauczycielskie przez opodatkowanie się na rzecz książki miesięcznemi datkami. Te wkładki pozwoliły nam na stworzenie pierwszego realnego budżetu, bez którego nie mogliśmy tworzyć nic stałego i planowego. Budżet bowiem, oparty o wkładki miesięczne pozwolił nam na uzyskanie ze strony Wydziału Powiatowego poważniejszej pożyczki, bezprocentowej, spłacanej miesięcznemi ratami. Pożyczkę tą spłaciliśmy też b. sumiennie i w całości. W ten sposób w ciągu niespełna 3-ch miesięcy byliśmy w stanie stworzyć 5 pierwszych bibljotek, liczących po niespełna 100 książek i rozesłać je w szafkach, zrobionych bezpłatnie przez Szkołę Rolniczą, do 5 wsi, gdzie brak książki specjalnie dawał się we znaki. Opiekę i kierownictwo tych pierwszych bibljotek objęło nauczycielstwo szkół powszechnych. Książki miały obsługiwać wszystkich chętnych do czytania, a wypożyczane były bezpłatnie. Chodziło nam bowiem o propagandę książki i jej popularyzację.

Te zatem pierwsze bibljoteki powstały u nas w 1932/33 r. Był to pierwszy nasz rok pracy oświatowej pozaszkolnej na wsi. Nic więc dziwnego, że śledzenie wyników naszych usiłowań wspólnych było szczególnie sumienne i szczegółowe. Dało nam też b. ciekawe i wprost nieprawdopodobne wyniki.

Więc w pierwszym rzędzie wyraźną obojętność do książki. Dalej przeważnie nieumiejętność czytania, wreszcie co najsmutniejsze odsłonił nam nie rzadkie bynajmniej wypadki analfabetyzmu powrotnego i to co gorsza u młodszej nawet generacji. Stan to groźny i konieczność zaradzenia złu.

Zwołana w tym celu specjalna konferencja złożona głównie z nauczycielstwa szkół powszechnych i ludzi zainteresowanych naszemi pierwszemi poczynaniami, potwierdziła nasze spostrzeżenia w całości, stwierdzając konieczność rozszerzenia akcji oświatowej na dalsze wsie i większego jej nasilenia. Stąd więc konieczność dalszego powiększania bibljoteki i uzupełniania jej rzeczami, odpowiedniemi dla danych warunków. I tą sprawę mogliśmy pomyślnie załatwić, a to dzięki dalszym wkładkom miesięcznym ze strony grona nauczycielskiego Szkoły Rolniczej w Czernichowie, wydatniejszej pomocy ze strony Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu krakowskiego, subwencji społecznych organizacyj uczniowskich Szkoły Rolniczej, wreszcie dzięki ofiarności ludzi rozumiejących naszą pracę i ofiarnych, którzy doraźnie zasilili nas, czy to książkami w formie darowizny, czy też nawet gotówkowo. Fakta te były dla nas tylko zachętą do dalszej pracy w tym kierunku, ponieważ widzieliśmy, że praca nie jest niedoceniana. W ten sposób w ciągu niespełna roku byliśmy w stanie już stworzyć bibljotekę, liczącą po-

nad 750 książek, liczących blisko 800 tomów, a mogącą obsłużyć już około 10 wsi.

Jesień 1933 roku była dla pracy łatwiejsza. Pierwsze lody obojętności dla książki załamały się. Zainteresowanie się pracą wzrosło na wsi. Nadto znalazła ona swój oddźwięk w instytucjach tak samorządowych, jakoteż i u władz szkolnych. Bliżej bowiem zainteresował się nami z jednej strony krakowski Wydział Powiatowy, z drugiej zaś strony Władze szkolne, a więc Inspektorat szkolny krakowski i Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego w Krakowie, udzielając nam w tym celu najdalej idących pomocy i oparcia w formie rad i pomocy fachowej z tej dziedziny pracy. Niemniej i nauczycielstwo szkół powszechnych nie osłabiło tu swojej energji pierwotnej. Współpracę z nami posunęło ono nawet tak dalece, że nie ograniczając się już do współpracy z nami, nie zawahało się ono pomóc nam i realnie jeszcze, wspierając nasze poczynania wprost materjalnie, co tem na większe podkreślenie zasługuje, że był to właśnie czas obcinania i tak szczupłych poborów nauczycielskich. Fakt ten podkreślamy tu z całem uznaniem, jako dowód głębokiego zrozumienia pracy oświatowej pozaszkolnej przez ogół miejscowego nauczycielstwa szkół powszechnych.

W taki to sposób mogliśmy w sezonie 1933/34 r. uruchomić już 10 bibljotek wiejskich, z ogólną liczbą blisko 800 książek, którą to liczbę w ciągu sezonu powiększyliśmy jeszcze więcej, doprowadzając ją do liczby 936, o ogólnej ilości tomów ponad 950. Urządzane równocześnie w tym czasie przez nauczycielstwo wieczorowe kursy dokształcające, pracę naszą uzupełniały i pogłębiały. Ilość czytelników stale choć powoli wzrastała. Zainteresowanie się książką wzrastało, ludność coraz częściej i chętniej zaczęła zaglądać do szkoły. Równocześnie zaczynają wpływać pierwsze dobrowolne opłaty za pożyczanie książek. Nie były one znaczne, jednak były. A były one dowodem zrozumienia znaczenia książki na wsi. Oczywiście fakt ten został odpowiednio doceniony i wykorzystany przez nas. Niemniej w tym okresie zaczynają napływać pierwsze życzenia czytelników wsi pod adresem doboru książek. To wszystko dało nam dowód, że praca rozwija się racjonalnie i we właściwym kierunku.

Zwołana z wiosną 1934 roku następna konferencja oświatowa stwierdziła wyraźny postęp działania książki, wysuwając równocześnie konieczność stworzenia już planu pracy, zależnie od miejscowych warunków, oraz skierowania pracy tej na drogę pracy samokształceniowej, zwłaszcza u jednostek więcej inteligentnych i ruchliwych. Poruszono nadto kwestję doboru książek i pism dla bibljoteki wiejskiej.

Założenia te słuszne w sobie, okazały się nie tak łatwe przy ich realizacji. Stworzenie planu oświatowego, dobór książek na wsi, zwłaszcza w dobie obecnej, to jednak rzecz niełatwa i niezmiernie ważna. To też z pomocą przyszły nam tu władze szkolne, które przez swoje odpowiedniki w osobach pracowników Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego w Krakowie i Inspektoratu Szkolnego, a dalej Krakowska Izba Rolnicza przez swój Wydział Oświatowy, pomogły nam plan taki stworzyć już na pewien czas naprzód i uzgodnić metody pracy. Niemniej przy ich pomocy byliśmy w stanie urządzić bibljotekę centralną i zaopatrzyć ją w potrzebną do realizacji planu literaturę książkową. W ten sposób na najbliższy sezon 1934/35 roku byliśmy już odpowiednio przygotowani.

Rok 1934/35 był już dla nas łatwiejszy. Według planu w okresie tym byliśmy w stanie przeprowadzić 5 zespołów dobrego czytania książki we wsiach, gdzie czytelnictwo już dało pewne wyniki. Zespoły te, pozostające pod ścisłą opieką miejscowego nauczycielstwa szkół powszechnych, uznane zostały jako doświadczalne i jako takie zostawały pod specjalną obserwacją Centralnego Komitetu dla Spraw Młodzieży Wiejskiej w Warszawie, który też pracę tą wydatniej subwencjonował, użyczając nam potrzebnych książek i materjałów, potrzebnych do ich przeprowadzenia. Zespoły te przeprowadziliśmy wśród członków Kół Młodzieży Ludowej uzyskując w ten sposób 32 ludzi, nad którymi roztoczono specjalną opiekę w pracy oświatowej. Niemniej w sezonie tym byliśmy w stanie pracę naszą rozszerzyć dalej i objąć nią dalsze zagadnienia kulturalno-oświatowe wsi. Pracę tą wykonać mogliśmy tem więcej, że znowu przyszła nam tu z pomocą Krakowska Izba Rolnicza udzielając nam na te cele specjalnej bezwrotnej subwencji, oraz Wydział Powiatowy w Krakowie, przez udzielenie nam odpowiedniej pożyczki. Dzięki też temu, oraz dalszym naszym środkom mogliśmy i bibljotekę powiększyć, doprowadzając do niej dalszych 300 książek, oraz rozszerzyć ją na dział zawodowo-rolniczy i popularno-naukowy. Bibljoteką tą, występującą odtąd pod nazwą: „Bibljoteka Społeczna przy Szkole Rolniczej w Czernichowie“ zajęło się bliżej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego w Krakowie i przez swoich pracowników postarało się ją w lecie 1935 r. uporządkować według pewnych wzorów bibljotecznych

i odtąd też stale się zajmuje i pomaga nam w jej prowadzeniu i uzupełnianiu.

Zwołana jesienią 1933 roku specjalna konferencja oświatowa, złożona z całego nauczycielstwa szkół powszechnych Gminy czernichowskiej, z przedstawicieli Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego w Krakowie, Inspektoratu Szkolnego w Krakowie, Krakowskiej Izby Rolniczej, oraz organizacyj społecznych miejscowych i okręgowych, stwierdziła wyraźne już wyniki pracy, uznała je za dodatnie i podkreśliła konieczność dalszego jej kontynuowania i rozszerzenia na dalsze zagadnienia, ze specjalnem uwzględnieniem chórów i teatrów ludowych, inscenizacji i t. p. Niemniej określiła ona dalsze metody pracy, dostosowane do miejscowych warunków.

W myśl zatem tych założeń powiększyliśmy w tym sezonie i stan naszych prac na wsi. Obecnie bowiem byliśmy już w stanie własnemi siłami, bo tylko z zasiłkiem w wysokości zł. 30,— uzyskanym z Krakowskiej Izby Rolniczej stworzyć 8 zespołów dobrego czytania książki, zaopatrzyć 11 wsi w bibljoteki wędrowne, liczące od 80—160 książek, pozostawiając ponadto około 400 książek do ewentualnej wymiany dla poszczególnych wsi. Liczbę zaś książek w Bibljotece Społecznej w Czernichowie, byliśmy w stanie podnieść do liczby 1407 powieści (1300 tomów), oraz 379 zawodowych rolniczych i popularno-naukowych. Nadto byliśmy już w stanie własnemi siłami zaopatrzyć bibljotekę w literaturę z zakresu teatrów i chórów włościańskich, inscenizacji i t. p., wreszcie stworzyć warunki dla prac sportowych, stwarzając we własnym zakresie kilka (7) kompletów siatkówki, krążków i t. p., przyborów sportowych dla wypożyczan ich na wieś.

Jak z powyższego wynika, praca nasza opierała się głównie na zasadach samopomocy społecznej. Idąc więc dalej po tej linji, oraz wyciągając wnioski z tych kilku powyżej przytoczonych liczb uzyskanych bądź co bądź w czasie naprawdę niedługim, należałoby w ten sposób zaczętą pracę oprzeć i nadal na czynniku samopomocy społecznej, stwarzając specjalną komisję oświatową o charakterze gminnym, a na wsiach odpowiednio komisje gromadzkie. W pierwszych i drugich zasiadaliby przedstawiciele czynnych organizacyj społecznych, instytucyj samorządowych i t. p., co dałoby większą możność skoordynowania pracy oświatowej na wsi, racjonalniejszego zużytkowania nabytych doświadczeń, powiększenia posiadanego majątku społecznego (złączenie bibljotek) i lepszego wykorzystania. Wiele jest danych, że w naszych warunkach projekt ten narzuci nam samo życie.

Inż. CZESŁAW MADEYSKI.

Zalesienie nieużytków.

W trosce o dobryt swoich obywateli, którzy w gromnym odsetku składają się z rolników, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, opiekuje się szczególnie rolnictwem i popiera wszystkie gałęzie wytwórczości roślinnej, przyznając na ten cel kredyty, bądź też przydzielając powiatom ludzi fachowych, których zadaniem jest wyprowadzenie gospodarstwa wiejskiego na właściwe tory.

Sprawa ta, stała się w dobie ogólnego kryzysu szczególnie ważną, skoro z powodu braku zarobku, ludność wiejska została zmuszona do konieczności przetrzymania tego kryzysu z pracy swoich rąk na roli.

Stosowanie nowoczesnych metod w rolnictwie, daje bardzo dobre wyniki, bowiem okazuje się, że nawet mały skrawek roli, potrafi wyżywić rodzinę pozbawioną innych źródeł dochodu. Każdy rolnik wie jednak, że aby zebrać plony z roli, trzeba je wprzód zasiać, lub zasadzić, oraz, że im więcej ziemia produkuje plonów, tem więcej trzeba ją pielęgnować, przez dodawanie nawozów, odpowiednią przeróbkę i t. d.

Natomiast fatalnie kryzys odbił się w leśnictwie. Nadmierna eksploatacja lasów górskich, w pogoni za pieniądzem i ogólne przekonanie, że lasu nie potrzeba sadzić, czy siać, bo on się sam sieje, doprowadziło do dewastacji lasów, szczególnie drobnej własności.

Duże łączne zręby, lub tak silne przeręby drzewostanów, jak się to obecnie widzi w górach — doprowadziły szczególnie na suchych stokach do zadarnienia się gleby, w której nasienie, nie mogąc się dostać do ziemi mineralnej, wysycha. Pozatem gdzie tylko na zrębach lub w silnie przerębanych drzewostanach, pokaże się nieco roślinności zielnej, tam zaraz wypasa się masowo bydło i owce i przez to uniemożliwia się tak naturalne, jak i sztuczne odnowienie lasów. Przez działanie wód z opadów atmosferycznych, słońca i t. p. czynników atmosferycznych, z gleby leśnej, niepielęgnowanej, ale na-

dal nadmiernie eksploatowanej i niszczonej, powstaje z biegiem lat nieużytek. Jedynie gleba na zacienionych stokach górskich, utrzymuje dłuższy czas sprawność, a ponieważ z naturalnego obsiewu dojrzałego lasu, zlatują z wiatrem całe cetnary nasienia, przeto w końcu nieco drzewek wykiełkuje, które chociaż deptane i ogryzane wyrastają ponad pyski zwierząt, jednak ten argument, przytaczany, przez prowadzących samobójczą politykę leśną ludzi, nie może być dowodem, że lasu nie trzeba sadzić, że w kulturach leśnych można paść i t. p.

A przecież nasza wieś buduje się tylko z drzewa, opala kuchnie i izby mieszkalne tylko drzewem, przeto z powodu zniszczenia lasów, coraz częściej zaczyna zaglądać do naszej wsi głód drzewa. I będzie coraz gorzej, bowiem las, jak wiadomo musi róść lat kilkadziesiąt.

Z powodów wyżej naprowadzonych, Rząd zwrócił również baczną uwagę na zagospodarowanie nieużytków, zalesienie ich bowiem, leży w szczególnym interesie publicznym, tem więcej, że przy należytej pielęgnacji kultur leśnych, las będzie rósł tam, gdzie już nic innego się nie udaje, zatem tylko w ten sposób można zagospodarować kilka miljonów hektarów nieużytków w Polsce i przywrócić tej zniszczonej glebie sprawność, która dziś nic nie produkuje i przyczynia się do zubożenia kraju.

Zalesienie nieużytków ma pozatem w naszych górach szczególnie ważne znaczenie wodochronne i t. p. co już niejednokrotnie podnoszono na łamach prasy.

Przed kilku laty Skarb Państwa nie szczędził pieniędzy na akcję zalesienia nieużytków, a dziś w dobie kryzysu, skoro nie może chwilowo akcji tej finansować, pozostawia sprawę tą samorządom, które w swoim własnym zrozumiałym interesie, powinny tą sprawę jak najintensywniej forsować, przez usilną i skuteczną popularyzację leśnictwa i zalesienia nieużytków, oraz udzielanie na ten cel kredytów, ale tylko po należytem przygotowaniu tej akcji, oraz dobierając ludzi doświadczonych i fachowych.

W związku z powyższem i uporczywem niezrozumieniem u ludności konieczności zalesiania gruntów leśnych i nieużytków w górach, nieodporną wprost koniecznością jest wydanie specjalnych ustaw, o zagospodarowaniu lasów górskich i o zalesianiu nieużytków.

W końcu należy podnieść, że ze wszystkich powiatów górskich Województwa Krakowskiego, jedynie w powiecie nowotarskim akcja zalesienia nieużytków rozwija się pomyślniej, pomimo bardzo małych kredytów na ten doniosły cel w gospodarstwie społecznem.

W bież. roku uzyskano pod zalesienie 20 ha gruntu, tak już bezużytecznych, jak urwiska i usypiska w dolinie Jaworzynki w Tatrach z łącznej powierzchni ok. 60 hektarów oraz w Sromowcach niżnych w okolicy Pienin o pow. ok. 6.00 ha, następnie zupełnie wysuszone i wyjałowione, kamieniste b. strome zbocza górskie w Krościenku n/D. i w Ochotnicy o pow. ok. 30.00 ha, lub podmokłe nieużytki w Krauszowie o pow. ok. 5.00 ha; solidna praca i opieka fachowych leśników daje rękojmię, że powierzchnie te, obecnie zupełnie nieproduktywne, staną się znowu urodzajne i będą dawały dochody.

Głosy Czytelników.

A. Saski

Odciążanie budżetu państwowego kosztem budżetów samorządowych.

Z nastaniem kryzysu rozpoczęły się w Polsce (a także w innych państwach) wysiłki miarodajnych czynników nad uchwyceniem równowagi budżetu państwowego, zwichniętej przez stale zmniejszające się wpływy podatkowe. Nie było to ani łatwe ani popularne. Musiano się chwycić środków tak drastycznych, jak zmniejszenie uprawnień emerytalnych, uchodzących dotychczas za niewzruszalne. Rozumowano, zdaniem mojem, zupełnie słusznie, że wobec szczupłości funduszów nic nie powinno stawać na przeszkodzie do racjonalnego rozdzielenia ich między zainteresowanych. Inna rzecz, czy i w jakim stopniu dokonana korektura jest sprawiedliwa, jest to jednak w dużym stopniu zależne od punktu patrzenia na te sprawy. Mimo zmniejszenia się zdolności płatniczej społeczeństwa zdecydowano się także na nowe obciążenia podatkowe.

Do równowagi budżetowej finansów rządowych, dążono również i dąży się przez odciążenie finansów rządowych kosztem finansów samorządowych i o tem właśnie chcę pomówić.

Wobec jednoczesnego wykorzystania wspomnianych wyżej radykalnych środków dla uzdrowienia finansów rządowych, odciążenie tych finansów kosztem finansów samorządowych nie powinno nasuwać zastrzeżeń. Potrzeby samorządowe są na równi z potrzebami zaspakajanemi z funduszów

rządowych — potrzebami państwowemi. Czynniki powołane do decydowania o kolejności zaspakajania potrzeb państwowych, miały prawo orzec, że zaspakajenie niektórych potrzeb zaspakajanych przez Samorząd trzeba odłożyć do lepszych czasów.

Samorządowcy mogą wprawdzie podnosić, że odsunięte do lepszego jutra potrzeby państwowe zaspakajane z funduszów samorządowych mogą skutecznie co do ważności lub pilności konkurować z innemi potrzebami państwowemi, które zaspakaja się właśnie kosztem ograniczenia środków na potrzeby zaspakajane przez samorząd, ale podobne zastrzeżenia może powodować każde z podobnych posunięć Rządu, na każdem bowiem posunięciu gospodarczem ktoś zyskuje i ktoś traci, komuś podoba się i komuś nie podoba się. Jako dowód jak dalece poglądy na zasadność, konieczność i pilność potrzeb mogą rozbiegać się, przytoczę zagadnienie wielkich robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych, które jedni uważają za konieczne, inni za... szkodliwe. Dlatego, jakkolwiek jako samorządowiec mógłbym mieć również zastrzeżenia przeciwko odsuwaniu do lepszego jutra potrzeb zaspakajanych przez samorząd, to jednak spieszę wyjaśnić, że w niniejszym artykule nie zamierzam tych zastrzeżeń podnosić i to celowo, aby tem silniej uwypuklić inne ujemne strony poruszanego zagadnienia. Gdyby bowiem nawet przyjąć, że potrzeby samorządowe odsunięte do lepszego jutra były istotnie mniej ważne od wszystkich potrzeb zaspakajanych z funduszów rządowych, to i tak odciążanie finansów rządowych kosztem samorządowych nasuwa pewne zastrzeżenia, którym chce właśnie dać wyraz.

Najważniejszem z tych zastrzeżeń jest obawa względnie wątpliwość, czy przesuwając określony obowiązek z administracji rządowej na samorządowe czynniki, które to uskuteczniają badają przedtem dość starannie, czy dana kategorja związków samorządowych jest przygotowana do przyjęcia przesuwanego ciężaru, względnie, czy czynniki te zdają sobie dostatecznie sprawę ze skutków bezpośrednich i dalszych projektowanego przesunięcia ?

Wątpliwości takie opanowały mnie od chwili przesunięcia na samorząd obowiązku płacenia dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli. Obserwacje skutków tego przesunięcia na terenie Województwa Krakowskiego zmuszają do wniosku, że pociągnięcie to było, albo niedostatecznie przemyślane, albo... pomylono się w ocenie zdolności płatniczej zainteresowanych samorządów. Ogromne zaległości w tych dodatkach z jednej strony, a absorbowanie przez te dodatki wszystkich zresztą nader skromnych środków finansowych gmin, uzasadnia się, zdaniem mojem, te wątpliwości dostatecznie. Nauczyciel nie jest zadowolony, bo dodatków albo nie dostaje, albo dostaje nieregularnie. Wstawmy się także w położenie chłopa zasiadającego w radzie gminnej. Musi się głowić nad wyszukaniem pokrycia na opłacenie dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, gdy wie, że zdałoby się kupić kamienia do dróg, któremi nie sposób przejechać, albo trzebaby wystawić lub naprawić studnię. Rośnie niechęć do nauczyciela i obojętność dla samorządu, który nie reaguje dostatecznie na elementarne potrzeby miejscowe. Dlatego uważam, że przesunięcie obowiązku płacenia dodatków mieszkaniowych nauczycielskich może być bez przesady uznane za typowe pociągnięcie, które wywołało skutki niezamierzone i nieprzewidziane, spowodu właśnie niedość starannego przemyślenia tego posunięcia lub przecenienia siły nośnej wozu, na który ciężar ten przeładowano.

Dalsze zastrzeżenie wywołuje nawoływanie do zaspakajania dotychczasowego zakresu potrzeb przy zmniejszonych możliwościach finansowych. Wstawia to organa związków samorządowych często w niebylejaki kłopot. Wydatków więcej jak dochodów, a tu niczego nie można się tknąć, bo płace personalu skromne, wydatki administracyjne rzeczowe oszczędne, na oświatę (w budżecie pow. zw. sam.) zaledwie kilkaset złotych, lekarzy okręgowych nie wolno zwalniać, szczepić trzeba, ośrodka zdrowia nie można likwidować, bo jest pożyteczny, subwencji na wychowanie fizyczne też nie można zmniejszać, w opiece społecznej zdałoby się tysiąc procent więcej niż jest, popieranie rolnictwa — komisja rolna, izba rolnicza krzyczą, że za mało, na subwencję dla gmin trzebaby również z dziesięć razy więcej, wreszcie pożarnictwo w myśl zaleceń władz nadzorczych także ma być zabezpieczone. Jak tu rozwiązać tę kwadraturę koła. We wstępie do niniejszego artykułu zaznaczyłem, że skoro niema możności zaspakajenia wszystkich potrzeb można zaspakajenie niektórych z nich odsunąć do lepszego jutra — ale to właśnie trzeba zrobić t. j. zastanowić się czy i które potrzeby mogą być odsunięte. Decyzja w tej sprawie winna być powzięta przy podejmowaniu decyzji o uszczupleniu środków finansowych samorządu.

Uwagi dotychczasowe dotyczą naogół przesunięć ogólnych. Zastrzeżenia i to bardzo poważne wywołują także przesunięcia obowiązków z poszczególnych urzędów państwowych na poszczególne związki samorządowe. Przeżyliśmy w dobie

kryzysu falę likwidowania sądów grodzkich w mniejszych miejscowościach. Wiadomo, że jak ludność okoliczna przybędzie do sądu, to przy tej sposobności coś nie coś zje, wypije i kupi, jednem słowem jest ruch w interesie. Na wiadomość zatem o zamierzonej likwidacji sądu, pisze się memorjały, jedzie delegacja, prosić o pozostawienie sądu. Władze sądowe zgadzają się pod warunkiem, że gmina dostarczy bezpłatnie budynek dla sądu wraz z utrzymaniem tego budynku. Gmina zgadza się — ale dziś ta sama gmina niema pokrycia w budżecie (mimo skreślenia jej przez Centralną Komisję Oszczędnościowo-Oddłużeniową całego zadłużenia) na szereg wydatków obligatoryjnych, jak na dopłaty, na utrzymanie szpitali, na dodatki mieszkaniowe nauczycielskie, udział w kosztach utrzymania szkoły dokształcającej. Teoretycznie gmina mogłaby zrzucić się w tych warunkach z narzuconego jej obowiązku, z uwagi jednak na obawę utraty atrakcji, jaką stanowi sąd boi się tego uczynić. W innej gminie narastają z tego powodu w szybkiem tempie zobowiązania z tytułu czynszu za budynek sądowy. W niektórych miejscowościach gminie pomagają w urzymaniu sądu zainteresowani (adwokaci, kupcy), ale ściąganie datków przysparza więcej kłopotu niż efektu.

W związku z ostatniemi obniżkami dochodów miast zwrócono uwagę na straże miejskie utrzymywane przez niektóre miasta. Likwidacja tych straży przyniosłaby znaczną nieraz oszczędność, lecz cóż okazuje się — likwidacja ta uwarunkowana jest wzmocnieniem liczebności posterunków policji państwowej, albowiem korzystając ze straży miejskiej policja państwowa zmniejszyła obsadę posterunku.

Gminy wiejskie uginają się wprost pod ciężarem powodzi czynności zlecanych im przez urzędy państwowe, szczególnie urzędy skarbowe, które przesuwają na gminy także czynności, do których gminy nie są zobowiązane wyraźnie na podstawie obowiązujących przepisów. Ponieważ zaś za te czynności gminy nie są wcale, albo bardzo mało wynagradzane, znajdują się one w nader trudnem położeniu, bo do załatwienia tych rozlicznych czynności potrzeba personelu, na opłacenie którego ich nie stać. Na razie pcha się, bo sekretarz bierze wynagrodzenie początkowe, nie wysokie, a pomocnicy pracują za 50—75 zł. miesięcznie po 10—12 godzin na dobę, ale co dalej będzie.

Nietylko jednak urzędy państwowe odciążają się kosztem samorządu. Czynią to również i instytucje prawa publicznego, w szczególności powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych, który także poważnie obciąża gminy za stanowczo zbyt małem odszkodowaniem.

Obok przesuwania na samorządy obowiązków można także zaobserwować przesuwanie na samorządy odpowiedzialności. P. Z. U. W. udzielał im np. pożyczek z obowiązkiem rozprowadzenia na budownictwo ogniotrwałe. P. Z. U. W. odniósł z tej transakcji korzyść spowodu zwiększonego bezpieczeństwa budowli ubezpieczonych, a związki samorządowe miały wiele kłopotów ze ściąganiem i... straty na dłużnikach.

* * *

Pogłębiające się na skutek dokonanego ostatnio „obniżenia obciążenia daninami komunalnemi“ — trudności finansowe związków samorządowych wysuwają sprawę poprawiania finansów rządowych kosztem finansów samorządowych na czoło zagadnień samorządowych. Wydaje mi się, że nadszedł czas nietylko powstrzymania, ale także... cofania się tej fali, bo skolei... trzeba pomyśleć o poprawianiu finansów samorządowych.

Pierwszym etapem na drodze powrotnej, winno być zwolnienie gmin z obowiązku płacenia dodatków mieszkaniowych nauczycielskich, bo wrzód ten dojrzał już całkowicie do operacji.

Powstałe przesunięcia trzeba również poddać rewizji i anulować wszystkie te posunięcia, które wywołały skutki nieprzewidziane i niezamierzone, utrudniając związkom samorządowym spełnianie zadań, do których są powołane, w szczególności zaś zaspakajanie publicznych potrzeb miejscowych, kulturalnych, zdrowotnych i gospodarczych.

Kronika.

Z Krakowskiego Wydziału Wojewódzkiego.

W lutym 1936 r. odbyły się dwa posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego (w dniach 11 i 25). Na posiedzeniach tych załatwiono szereg spraw finansowych związków samorządowych i uzdrowisk. Między innemi Wydział Wojewódzki rozpatrzył szczegółowo preliminarz budżetowy Żegiestowa i związane z tem zagadnienia. Preliminarz ten na nowy rok budżetowy opiewa na kwotę 34.255 zł. — jest wyższy o 1.655 zł. w porównaniu do preliminarza z roku ubiegłego. Tłómaczy to się stałym wzrostem frekwencji, która w roku bieżącym winna

zwiększyć się znacznie wskutek otwarcia nowego pensjonatu „Wiktor“ — domu wypoczynkowego pracowników koncernu naftowego na Łopacie Polskiej. Sezon w Żegiestowie został przedłużony o 1 miesiąc — obecnie więc zaczyna się 1 kwietnia i trwa do 15 października. W związku z powstaniem w ostatnich latach nowych pensjonatów zaszła potrzeba większego zróżniczkowania opłat zdrojowo-przemysłowych. Ustalono odrębne skale stawek dla hoteli, pensjonatów i pokoji umeblowanych w willach oraz w domach chłopskich. Pewnym zmianom uległy również taksy kuracyjne w Żegiestowie. Zmiana polega na tem, że ustalono taksę kuracyjną na 4 zł. tygodniowo w okresie od 1 kwietnia do 31 maja i od 16 września do 15 października. W głównym sezonie t. j. od 16 czerwca do 15 sierpnia została utrzymana taksa 6 zł. tygodniowo, zaś w okresach od 1 czerwca do 15 czerwca i od 15 sierpnia do 15 września taksa wynosi zł. 5. Ponadto Wydział Wojewódzki wyraził swoją opinję w sprawie taks kuracyjnych w uzdrowisku Krynica. Statut, który zostanie przedłożony Ministerstwu Opieki Społecznej do zatwierdzenia — przewiduje obniżkę taksy w wysokości 1 zł. do 2 zł. od poszczególnych stawek. Najwyższa stawka w głównym sezonie za okres 6-cio tygodniowy wynosi zł. 30.

Ponadto Wydział Wojewódzki zatwierdził uchwały Rady m. w Zakopanem w sprawie pożyczek z Towarzystwa Popierania Budowy Pubilcznych Szkół Powszechnych na dokończenie budowy szkoły powszechnej.

Z Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie.

W dniu 20 lutego b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Na posiedzeniu tem Komisja postanowiła wystąpić do Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej o ulgi w zakresie zobowiązań publiczno-prawnych (art. 14 rozporządzenia oddłużeniowego w brzmieniu dekretu z dnia 14. XI. 1935 r.) w odniesieniu:

1. do powiatowych związków samorządowych: w Brzesku, Gorlicach, Jaśle, Nowym Sączu i Żywcu,

2. do miast: Brzeska, Gorlic i Nowego Sącza.

Odnośnie miasta Brzeska plan oddłużenia przewiduje także ulgi w zakresie zobowiązań wobec osób prywatnych (art. 18 rozp. oddłużeniowego).

Ponieważ jak już poprzednio donosiliśmy Komisja Oszczędnościowo-Oddłużeniowa przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie na posiedzeniu w dniu 25. I. 1936 rozpatrzyła projekty planu oddłużenia miast Starego Sącza i Żywca, razem przeto Komisja ta uchwaliła dotychczas projekty planów oddłużenia dla 5 powiatowych związków samorządowych i dla 5 miast, których dwa (m. Żywiec i Stary Sącz) zostały już zatwierdzone przez Centralną Komisję Oszczędnościowo-Oddłużeniową.

Jak wzrastało realne obciążenie budżetów samorządowych opłatami na utrzymanie szpitali małopolskich.

W licznych artykułach od dłuższego czasu zwracano na łamach Przeglądu Samorządowego uwagę na stale wzrastające realne obciążenie budżetów samorządowych w województwach południowych dopłatami na utrzymanie szpitali małopolskich. Przyczyną tego wzrostu był nominalny wzrost omawianych dopłat w r. 1933/34, a następnie sztywność tych opłat przez następne trzy okresy budżetowe przy stałem zmniejszaniu się sum budżetów. Wzrost ten ilustruje następujące zestawienie:

Okresy budżetowe.

	Tysiące złotych.				
	1931/2/	1932/3	1933/4	1934/5	1935/6
Suma budżetów powiatowych związków samorządowych Wojew. Krak. bez wydatk. na drogi . . .	4.148	3.524	3.138	3.424	2.954
Suma dopłat na utrzymanie szpitali	398	398	447	447	447
Dopłata stanowiła procent sumy w. w. wydatków .	9.6	11	14.2	13	15.01

Realne zwiększenie obciążenia dopłatami szpitalnemi niezmiernie utrudniało i utrudnia związkom samorządowym równoważenie budżetów, muszą one bowiem inne wydatki redukować nietylko w stosunku do zmniejszenia się ogólnej sumy budżetu, ale nadto w stopniu silniejszym w celu uzyskania pokrycia na realny wzrost dopłat szpitalnych.

Wprawdzie dopłaty na rok 1936/7 są naogół mniejsze o 10% od dopłat na rok 1935/6, atoli zniżkę tę równoważy w całości dalszy spadek sumy budżetów samorządowych na skutek dekretowych obniżek dochodów.

Logika deflacyjna i trudne położenie związków samorządowych wymagają radykalnego za-

łatwienia tej sprawy t. j. obniżenia dopłat szpitalnych do wysokości 60% wysokości tych dopłat z r. 1932/3. Obniżenie się wynagrodzeń i wydatków rzeczowych w szpitalach uzasadniają, naszem zdaniem, w zupełności zrealizowanie tego postulatu.

Jednocześnie z uregulowaniem wysokości dopłat bieżących należałoby równie radykalnie załatwić sprawę zaległości w tych dopłatach przez zupełne skreślenie tych zaległości. Przemawiają zatem zarówno okoliczność, że zaległości te były wynikiem nieuzasadnionego realnego wzrostu dopłat, jak i okoliczność, że zaległości te nie znajdują żadnego pokrycia w budżetach związków samorządowych.

Ubytki w dochodach miast.

Według informacyj dostarczonych przez zarządy miast, miasta Województwa Krakowskiego utracą w budżetach na rok 1936/7 na skutek dekretów gospodarczych i akcji obniżki cen w przedsiębiorstwach i zakładach następujące kwoty dochodów:

	M. wydz.	M. niewydz.	Razem
	Tysiące złotych.		
1. Z powodu zniesienia opłat rogatkowych,, mytniczych i postojowych .	750	165	915
2. W udziale w podatku od lokali . .	368	187	555
3. W dodatku do państw. podatku od nieruchomości	429	51	480
4. W dodatku komunalnym do państw. podatku od zużycia, spożycia względnie produkcji	173	176	349
5. Spowodu obniżenia opłat wodociągów., kanał. i t. p. wymierzanych w stosunku do czynszu lub podatku od nieruchomości wskutek obniżenia podstawy wymiarów	418	15	433
6. Spowodu obniżenia opłat targowych	23	48	71
7. Spowodu obniżenia opłat w zakładach i przedsiębiorstwach	1184	66	1250
8. Spowodu obniżenia czynszów w domach miejskich czynszowych . . .	120	43	163
9. Spowodu innych obniżek	337	22	359
Razem . . .	3.802	773	4.575
Dla porównania podajemy sumy dochodów zwyczajnych w. w. miast na rok 1935/6	17889	6304	24193
Procentowy stosunek kwot ubytków do kwot budżetów	23.7%	12.03%	
Odciążenie w wydatkach o podatek specjalny od wynagrodzeń	879	128	907
Procentowy stosunek kwot ubytków do dochodów przy uwzględnieniu odciążenia w/w.	16.9%	10.3%	

Zestawienie zadłużenia gmin wiejskich Województwa Krakowskiego na dzień 30. XI. 1935 r.

według grup wierzycieli.

Grupa wierzycieli	Suma poż. na dzień 30. XI. 1935 r.
Gr. X. osoby i firmy prywatne, krajowe	620.503
Gr. I a. zaległe dodatki mieszkaniowe naucz.	346.966
Gr. VI. Komunalne Kasy Oszczędnościowe	282.601
Gr. X a. zaległe pobory pracowników b. gmin jednostkowych	275.958
Gr. VIII. Instyt. prawa publicznego .	244.406
Gr. VII. Inne instytucje kredytowe .	171.488
Gr. I. Skarb Państwa	142.101
Gr. II. Zakład Ubezp. Społecznych . .	91.087
Gr. III. Bank Gospodarstwa Krajowego	85.281
Gr. IV. Banki Komunalne	47.665
Gr. V. Komun. Fund. Pożycz. Zapomogowy	4.150
Gr. XI. Osoby i firmy prywatne, zagraniczne	2.280
Razem . .	2,314.486

Dane powyższe zestawione na podstawie materjałów zebranych przez Komisję Oszczędnościowo-Oddłużeniową dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Jak wynika z zestawienia pierwsze miejsce co do wysokości kwot zajmują wierzyciele prywatni, zaś drugie zaległe dodatki mieszkaniowe nauczycielskie, które wynoszą poważną sumę około 350.000 złotych. Uderza również wysoka kwota zaległych poborów pracowników byłych gmin jednostkowych (276.000 zł.), szczególnie jeżeli uprzytomnimy sobie minimalne wynagrodzenia pracowników tych gmin. Fakt, że zarządy byłych gmin jednostkowych nie potrafiły zdobyć środków nawet na te minimalne wynagrodzenia, pozostaje w rażącej sprzeczności z gloryfikowaniem przez niektóre dzienniki (I. K. C.) dawnego typu gminy wiejskiej.

Pozatem na uwagę zasługuje również niewielkie zadłużenie gmin wiejskich wobec Skarbu Państwa i Banku Gospodarstwa Krajowego, przy znacznem zadłużeniu wobec komunalnych kas oszczędności, wobec których nie można orzekać znaczniejszych ulg oddłużeniowych.

Z uwagi na omówiony wyżej charakter zadłużenia gmin wiejskich problem oddłużenia tych gmin jest bardzo trudny, szczególnie, że zadłużenie to rozkłada się między wielką ilość gmin. Dlatego najwięcej celowem posunięciem w stosunku do

gmin wiejskich byłoby generalne skreślenie zobowiązań wobec Skarbu Państwa i instytucji prawa publicznego (zakłady ubezpieczeń społecznych i P. Z. U. W.), oraz uruchomienie dogodnego kredytu w kwocie około 1/2 miljona złotych na regulację pozostałych zobowiązań, zgodnie zresztą z wnioskiem Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie.

Przegląd ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, okólników i wyroków N. T. A.

Nadzór nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

W Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 54 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z 11 stycznia 1936 r., o wprowadzeniu w życie na pewnych obszarach Państwa niektórych postanowień ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

Rozporządzenie to dotyczy postanowień art. 6 do 11, 12, (pkt. 1 oraz ustęp ostatni) ustawy z 5-go marca 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 349) w sprawie rozpłodników), odnosi się, jeśli chodzi o woj. krakowskie, do gmin pow. nowotarskiego i gm. Ciężkowice pow. tarnowskiego.

O konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

W Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 59 został ogłoszony jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

O urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

W Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 60 został ogłoszony jednolity tekst ustawy z dnia 28-go marca 1933 r. o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Odsetki od zaległości w daninach publicznych oraz w składkach i opłatach na rzecz prawno-publicznych instytucyj ubezpieczeń.

W Dz. U. R. P. Nr. 8, poz. 88 został ogłoszony jednolity tekst ustawy z dnia 18 marca 1935 r. o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych oraz w składkach i opłatach na rzecz prawno-publicznych instytucyj ubezpieczeń.

Zeznania o podatku dochodowym.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z 27 stycznia 1936 r. (Dz U. R. P. Nr. 9, poz. 90) przesunęło termin do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego, wyznaczony w art. 75 ordynacji podatkowej w brzmieniu dekretu Prezydenta R. P. z 14 stycznia 1936 r. o zmianie ordynacji podatkowej, dla osób fizycznych i spadków wakujących, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze w roku podatkowym 1936 na dzień 1 kwietnia 1936 r. Termin płatności przedpłaty przewidzianej w p. 2 § 82 rozp. Ministra Skarbu z dnia 19 września 1934 roku o wykonaniu ordynacji podatkowej przesuwa się na dzień 1 kwietnia 1936 r.

Zaległe koszty sądowe w postępowaniu cywilnem należne Skarbowi Państwa.

W Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 95 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 lutego 1936 r. o umarzaniu, rozkładaniu na raty i odraczaniu zapłaty zaległych w postępowaniu cywilnem, a należnych Skarbowi Państwa kosztów sądowych.

Obliczenie i pobór nadzwyczajnej daniny majątkowej.

W Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 97 ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28-go stycznia 1936 r. o obliczeniu i poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej w I. grupie kontyngentowej z 1936 roku.

Rozporządzenie postanawia kto jest władzą wymiarową, oznacza terminy płatności, formę zawiadomień, terminy wnoszenia odwołań. Między innemi postanawia, że w odwołaniu można podnosić jedynie zarzuty co do braku obowiązku uiszczania nadzwyczajnej daniny majątkowej, zaś odwołania, w których płatnik, nie zaprzeczając obowiązku podatkowego, zaskarża tylko podstawę obliczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej, pozostawia się bez rozpatrzenia.

Zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

W Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 98 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 10 lutego 1936 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

Zryczałtowany podatek będzie pobrany w latach podatkowych 1936 i 1937, przyczem rozporzą-

dzenie ustala do których przedsiębiorstw postanowienia o zryczałtowanym podatku odnoszą się, podaje sposób zaliczenia do poszczególnych grup podatkowych, zawiera postanowienia odnośnie nakazów płatniczych, odwołań oraz wzory zawiadomień, nakazów płatniczych i t. d.

O rozbudowie miast.

W Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 107 został ogłoszony jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 roku o rozbudowie miast.

Zaliczki na uposażenia pracowników samorządowych.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznym Nr. 3 został ogłoszony okólnik Nr. 3 z 25 stycznia 1936 r., Nr. SS-42-425-3 o zaliczkach na uposażenia pracowników samorządowych, w którym zostały ustalone wytyczne odnośnie potrąceń na spłatę pobranych zaliczek.

Specjalny podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 3 został ogłoszony okólnik Ministerstwa Skarbu z 11 stycznia 1936 r. L. D. V. 43296/1/35, zawierający wyjaśnienia w sprawie specjalnego podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

Zasiłek spowodu braku pracy.

N. T. A. w wyroku Nr. 1077 A z 29 października 1935 l. rej. 8385/33 orzekł, że praca, wykonywana tylko dorywczo, nie jest przeszkodą do domagania się przewidzianego w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z 24 listopada 1927 r. poz. 911, Dz. Ust. zasiłku spowodu braku pracy.

Zaopatrzenie inwalidów wojennych b. państw zaborczych.

N. T. A. w wyroku Nr. 1082 A z 29 listopada 1935 r. l. rej. 8032/31 orzekł, że:

1) Określone art. 2 ustawy inwalidzkiej z 18-go marca 1921 r. poz. 195 Dz. Ust. pojęcie inwalidy wojennego nie obejmuje osób, powołanych do osobistych świadczeń wojennych w byłych państwach zaborczych.

2) W kwestji uprawnienia tych osób co do zaopatrzenia mają, zgodnie z art. 56 cytowanej ustawy inwalidzkiej, nadal zastosowanie przepisy odpowiednich ustaw zaborczych.

Wsparcie gminne.

N. T. A. w wyroku Nr. 756 A z 27 kwietnia 1934 roku l. rej. 2649/32 orzekł, że osoba korzystająca ze wsparcia gminnego z tytułu publicznej opieki społecznej, nie może być uznana za zaopatrzoną w rozumieniu art. 20 ustawy inwalidzkiej z 18 marca 1921 r. poz. 195 Dz. Ust.

Odwołanie od decyzji głównej.

N. T. A. w wyroku Nr. 754 A z 26 kwietnia 1934 r. l. rej. 5396/32 orzekł, że z art. 82 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem (poz. 341/1928 Dz. Ust.) wynika, że zasada, iż od każdej decyzji głównej, wydanej w I. instancji, służy prawo odwołania, obowiązuje tylko o tyle, o ile poszczególna ustawa, wydana po dniu 14 września 1923 r., nie stanowi inaczej.

Doręczenie nakazu płatniczego za pośrednictwem poczty.

N. T. A. w wyroku Nr. 849 S z 18 grudnia 1934 roku l. rej. 675/33 orzekł, że dzień nadania na pocztę nakazu płatniczego nie może być uznany jako dzień doręczenia nakazu stronie, przepis art. 40 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem poz. 341/28 Dz. Ust. niema przy doręczaniu nakazów płatniczych zastosowania.

Państwowy podatek przemysłowy od przedsiębiorstw tramwajowych.

N. T. A. w wyroku Nr. 1094 S z 12 września 1935 r. l. rej. 3384/31 orzekł, że przedsiębiorstwo tramwajowe, prowadzone przez spółkę akcyjną, nie korzysta ze zwolnienia od podatku na zasadzie art. 3, p. 3 ustawy o podatku przemysłowym poz. 550/25 Dz. Ust. choćby większość akcyj tej spółki znajdowała się w posiadaniu gminy.

N. T. A. w wyroku Nr. 1056 S. z 12 września 1935 r. l. rej. 3571/31 orzekł, że przedsiębiorstwo tramwajowe, prowadzone w imieniu i na rachunek gminy przez spółkę akcyjną, korzysta ze zwolnienia od podatku na zasadzie art. 3, p. 3 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (poz. 550/25 Dz. Ust.).

Opłata na rzecz Państw. Funduszu Drogowego. N. T. A. w wyroku Nr. 1102 S z dnia 2 października 1935 r. l. rej 10861/3 orzekł, że momentem decydującym o wycofaniu pojazdu z ruchu, a zatem o ustaniu obowiązku uiszczania opłaty na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego, jest zwrócenie, odebranie lub cofnięcie dowodu i znaków rejestracyjnych. *D.*

Poradnictwo samorządowe.

Zarząd gm. m. W. zapytuje.

Czy należy się dodatek mieszkaniowy nauczycielce, która ma męża naczelnika agencji pocztowej, z którym mieszka razem i prowadzi wspólne gospodarstwo?

Odpowiedź:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem Nr. 25 z lutego 1934 r. Nr. SS. 54/6/22 wyjaśniło, że dodatek miezkaniowy nie należy się nauczycielce, która zamieszkuje przy mężu w przypadku, gdy mąż jest urzędnikiem państwowym lub pracownikiem samorządowym i otrzymuje od Państwa lub Związku samorządowgo mieszkanie bezpłatne względnie dodatek mieszkaniowy.

N. T. A. w jednym z wyroków zajął inne stanowisko, orzekając, że nauczycielce publicznej szkoły powszechnej mieszkającej przy mężu, otrzymującym mieszkanie służbowe bądź dodatek mieszkaniowy, przysługuje prawo do dodatku mieszkaniowego.

Okólnik Ministerstwa nie został — mimo ogłoszenia wyroku przytoczonego, zmieniony.

W przedmiotowym wypadku sprzeczność stanowisk zajętych w tej sprawie przez N. T. A. i przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie ma znaczenia, gdyż, przyjmując stanowisko N. T. A., dodatek należy się nauczycielce z motywów w przytoczonym wyroku wymienionych. przyjmując zaś stanowisko Ministerstwa również dodatek ten należy przyznać, gdyż naczelnicy agencyj pocztowych otrzymują ryczałt na prowadzenie agencyj, nie otrzymują zaś dodatku mieszkaniowego ani mieszkania bezpłatnego.

Wydział Powiatowy w G. zapytuje:

„Pracownikowi Wydziału Powiatowego urodziło się dziecko 2. IV. 1933 r. Pracownik przedkłada dnia 23. I. 1936 r. prośbę o przyznanie dodatku ekonomicznego. Czy w/w należy się dodatek od miesiąca w którym nastąpiła zmiana warunków, czy też od miesiąca w którym w/w doniósł o tej zmianie".

Odpowiedź:

Prawo funkcjonarjusza do dodatku ekonomicznego zależy od istnienia dwóch warunków, a mianowicie:

1) by osoba na którą funkcjonarjusz stara się o dodatek ekonomiczny, mogła być zaliczona do jego rodziny w rozumieniu art. 4, ust. 3 i następne ustawy z 9 października 1923 r. o uposażeniach funkcjonarjuszy państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) oraz

2) by funkcjonarjusz osobę tą rzeczywiście utrzymywał.

Z uwagi na to, że oba warunki zaistniały z chwilą urodzenia się dziecka t. j. 2. IV. 1933 r. — od tej chwili należy się dodatek ekonomiczny danemu pracownikowi bez względu na późniejsze zgłoszenie o urodzeniu się dziecka.

Zarząd gm. S. zapytuje:

Czy dopuszczalny jest pobór od Polskiego Monopolu Tytoniowego specjalnych dopłat na pokrycie kosztów budowy wodociągów i kanalizacji?

Odpowiedź:

Wymienione dopłaty należy traktować analogicznie z opłatami drogowemi, z uwagi na co Polski Monopol Tytoniowy jest od tych opłat wolny. (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozstrzygnęło w tym kierunku sprawę w reskrypcie z 5 grudnia 1935 r. Nr. S. B. 28/57/6).

Wyjaśnienie w sprawie opłat drogowych było zamieszczone w Nr. 11 z 1935 „Przeglądu Samorządowego". *D*

Wydawca: Instytut Administracyjno-Gospodarczy w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Józef Przetocki.
Drukarnia „ORBIS" w Krakowie-Dębnikach, ul. Barska 41 pod zarządem Pawła Czuja.

WYDAWNICTWA

INSTYTUTU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO I MĘSKIEJ SZKOŁY EKONOMICZNO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE:

Dr. Inż. J. Sondel: Zagadnienie agrokooperatywy jako nowej formy spółdzielczości dzierżawy i osadnictwa Dr. S. Wachholz: Wolność i władza (rozważania nad nową Konstytucją R. P.). Dr. J. Lisak: Wady organizacyjne naszej spółdzielczości. Cena zł. 4·50. Dr. Inż. J. Sondel: Działacz społeczny w środowisku wiejskiem jako oświatowiec, wychowawca, organizator, psycholog, socjolog i ekonomista. Kraków 1934 (wyd. I.), 1935 (wyd. II.) zł. 4·50. Dr. Inż. J. Sondel: Działacz społeczny na wsi jako mowca. Kraków 1934, zł. 1.—. Dr. Szczęsny Wachholz, Doc. U. J.: Nowy ustrój samorządu terytorjalnego w Polsce i jego wartości 1934. zł. 1·20. Dr. S. Wachholz, Doc. U. J.: Instytucja samorządu we Francji 1934. zł. 1 50. Dr. K. Ostrowski: Umowa o pracę, 1934. zł. 1·—. Dr. J. Lisak: Ogólna organizacja przedsiębiorstw, Kraków 1934. zł. 2.50.

U PROGU NOWYCH ZAŁOŻEŃ POLSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ

zbiorowe wydawnictwo prac profesorów Szkoły Ekonomiczno-Handlowej i Instytutu Administracyjno-Gospodarczego. Kraków 1934, zł. 7

Spis treści: Dr. T. Wroniewicz: U progu nowych założeń polskiej szkoły handlowej. Mgr. Lidja Kozakówna: Szkolnictwo handlowe we Włoszech. Józef Juszczyk: Projekt realizacji postulatu praktyczności w nauce o handlu. Józef Juszczyk: O nowe kierunki w nauczaniu korespondencji handlowej. Dr. Rodjon Mochnacki: O celach i metodach nauczania geografji gospodarczej w szkołach handlowych nowego typu. Dr. Stan. Niemcówna: O potrzebie ognisk metodycznych geografji gospodarczej w szkołach zawodowych. Dr. Marjan Pelczar: Uwagi, dotyczące uczenia historji gospodarczej w szkołach zawodowych. Dr. Tomasz Lulek: Rachunkowość prawidłowa i rachunkowość uproszczona dla celów podatkowych. Jan St Stantejski: Uczenie rachunkowości kupieckiej według metody rozkładania. Jan St. Stantejski: Próba zastosowania w rachunkowości kupieckiej „uczenia się pod kierunkiem". Dr. Józef Lisak: Nauka „organizacji i administracji przedsiębiorstw" w szkole zawodowej stopnia licealnego. Mgr. Adolf Nattel: Nauczanie reklamy i sprzedażoznawstwa. Antoni E. Balicki: Godziny polskiego.... garść uwag na temat nauczania języka polskiego w średnich szkołach zawodowych. Kazimierz Sosnowski: „Powtórz moje pytanie" — fragment dydaktyczny. Stanisław Pszon: Postulaty nowej szkoły handlowej w zakresie nauczania języków nowożytnych. Aleksandra Gruszczyńska: Nauczanie historji pod kierunkiem. Dr. Tadeusz Seweryn: Ideologja kół krajoznawczych młodzieży. Dr. Zygmunt Leśnodorski: Samorząd uczniowski w szkole handlowej. Dr. Paweł Łoziński: Pięćdziesięciolecie Szkoły Handlowej w Krakowie.

SZKOŁA HANDLOWA NA USŁUGACH SPOŁECZEŃSTWA I PAŃSTWA

zbiorowe wydawnictwo prac profesorów Szkoły Ekonomiczno-Handlowej i Instytutu Administracyjno-Gospodarczego. Kraków 1933. zł. 4.

Spis treści: Dr. T. Wroniewicz: Stanowisko i zadanie zawodowej szkoły urzędniczej w Rzplitej Polskiej. Doc. Dr. S. Wachholz: Stanowisko i rola urzędnika w społeczeństwie. Wicew. M. Bilek: Doniosłość morza w obrocie gospodarczym narodów, a port polski w Gdyni. Dr. K. Grzybowski: Kryzys prawa konstytucyjnego, a wychowanie młodzieży. Doc Dr. S. Wachholz: Idee podstawowe współczesnych reform szkolnych. Dr. Inż. J. Sondel: O ekonomję w pracy społeczno-gospodarczej na wsi. Prof. A. E. Balicki: Z zagadnień życia szkolnego. Dr. M. Ziomek: Propaganda czytelnictwa. Prof. U. J. Dr. T. Lulek: Zasady nauczania rachunkowości. Prof. J. Juszczyk: Postulat praktyczności w nauce o handlu. Prof. Dr. R. Mochnacki: O gospodarczem wychowaniu przy nauczaniu geografji gospodarczej. Prof. St. Pszon: Zarys metodyki francuskiej korespondencji handlowej. Prof. St. Pszon: Gospodarcze znaczenie jęz. francuskiego w szkole handlowej. Prof. K. Sosnowski: Nauczanie jęz. polskiego pod kątem inicjatywy gospodarczej.

WYDAWNICTWA WCZEŚNIEJSZE.

A. E. Balicki: Najnowsza polska pisownia, 1920. A. E. Balicki: Cele i zadania nauki jęz. polskiego w szkołach handlowych. (Sprawozdanie 1927). St. Korbel: Jak uczyć stenografji (Sprawozd. 1926). L. Misky, Nacz. KOSK.: Kształcenie zawodowe (Sprawozd. 1931). Dr. R. Mochnacki: Wartości wychowawcze geografji gospodarczej (Sprawozd. 1931). K. Sosnowski: Ćwiczenia w pisowni polskiej dla szkół handlowych, 1928. K. Sosnowski: Tematy do wypracowań polskich z zagadnień bieżącego życia i praktycznej wiedzy, 1929. J. Stantejski: Księgowanie w fabryce sukna i przykład praktyczny (do użytku w kantorze szk. zawod.), 1929. J. Stantejski: Jak uczyć księgowości (Sprawozd. 1930). Dr. Tad. Wroniewicz: Wychowanie gospodarcze w szkołach średnich (Sprawozd. 1930). Dr. Tad. Wroniewicz: Instytut Administracyjno-Gospodarczy (Sprawozd. 1931). K. Zurzycki: Walory wychowawcze matematyki (Sprawozd. 1931).

Uwaga: Powyższe wydawnictwa znajdują się w sprawozdaniach szkolnych cena za sprawozdanie zł. 2.—

SKRYPTA.

J. Stantejski: Sprzedawnictwo w handlu detalicznym zł. 2.—. Dr. J. Lisak: Sklep detaliczny 1·50. Dr. Epstein Jerzy: Prawoznawstwo zł. —·30. — Prawo handlowe część I. II. III. zł. 1·60. Fąckiewicz Stanisław: Prawo cywilne i karne zł. 2·35. Dr. Ostrowski Kazimierz: Prawo pracy cz. I.—II. zł. —·65. Dyr. Łapa Franciszek: Ewidencja ruchu ludności zł. —·35. — Obowiązki gminy na podstawie ustawy w spr. wojskowych —·35. Dr. Stachnik Leopold: Ustawa o zmianie ustroju sam. —·30. M. Bilek: Prawo administracyjne zł. 1·50. Dr. Ziomek Maksymiljan: Nauka gospodarstwa społecznego zł. 1.20. Dr. Grabowski Jan: Sprawy porządku i bezp. publ. i komunik. zł. —·35. Dr. Grzybowski Stefan: Postępowanie administracyjne zł. —·45. Dr. Piątkowski Aleksander: Zasady ekonomiki zł. 1·70 — Prawo handlowe zł. 2·20. Skład główny: Instytut Administracyjno-Gospodarczy (składnica druków i wydawnictw), Kraków, ul. Kapucyńska 2, tel. Nr. 112-50, P. K. O. 404-590